



To opowieść o ludzkiej kondycji i głupocie władzy

TEATR DRAMATYCZNY. „Przypadki Szypowa” z Legnicy

Jak u Bondy

Głośny spektakl z Legnicy – „Mersi, czyli przypadki Szypowa” Okudźawy w reżyserii Jacka Głomba można obejrzeć dziś i jutro w Teatrze Dramatycznym. Warszawską premierę zaszczyli swoją obecnością wdowa po Bułacie Okudźawie Olga Arcimowicz

DOROTA WYŻYŃSKA

Akcja rozgrywa się w 1862 r. w carskiej Rosji. Szypow (w tej roli wrocławsko-legnicki aktor Bogdan Grzeszczak) i Giros (Przemek Bluszcz) – dwaj podrzędni tajni agenci zostali wyznaczeni do inwigilacji Lwa Tołstoja – mają sprawdzić, co dzieje się w domu wielkiego pisarza. Nie mogąc znaleźć dowodów „na niego”, zdają się na swoją wyobraźnię.

– Dla mnie najważniejsze jest to, żeby spektakl był dotkliwy – i do śmiechu, i do płaczu – mówił przed premierą „Przypadków Szypowa” Jacek Głomb. – Nie jest to powieść historyczna. Okudźawa, pisząc o historii, starał się opowiedzieć o współczesności. Napisał powieść z kluczem, zawołowaną, bo nie mógł mówić inaczej, wprost. To również opowieść o miłości... Szypow spotyka swoją pierwszą prawdziwą miłość. I z jednej strony jest praca – obowiązek i interes, bo pieniędzy brak, a z drugiej – właśnie miłość. Jak z tego wybrać? Jako miłośnik Jamesa Bondy uważam, że nigdy dość opowiadania historii o szpiegach i miłości – śmieje się reżyser.

W spektaklu wykorzystano adaptację Jacka Kondrackiego i nieżyjącego dziennikarza „Gazety” Tomasza Burskiego. Scenariusz – napisany ponad 20 lat temu dla Teatru Telewizji (w realizacji projektu przeszkodził stan wojenny) – został dostosowany do wymagań sceny w „żywym” teatrze.

– Utwór, o którym mówimy, to ogromnie śmieszna i smutna zarazem opowieść

o ludzkiej kondycji i głupocie władzy. Bardzo rosyjska i uniwersalna – w dobrych proporcjach – mówił współscenarzysta Jacek Kondracki. – W moim przekonaniu ta książka wpisuje się w kanon wielkiej literatury rosyjskiej i chociaż nie jest tak znaną powieścią jak „Mistrz i Małgorzata” czy „Martwe dusze”, zawiera wszystko, co w tej literaturze jest najszlachetniejsze. To niedocenione dzieło.

„Mersi, czyli przypadki Szypowa” na podstawie powieści Bułata Okudźawy, według scenariusza Tomasza Burskiego i Jacka Kondrackiego będzie pokazana 1 i 2 lutego o godz. 19 w Teatrze Dramatycznym. Przekład Witold Dąbrowski, adaptacja Tomasz Burski, Jacek Kondracki. Reżyseria Jacek Głomb, scenografia Małgorzata Bułanda, muzyka Bartek Straburzyński, ruch sceniczny Leszek Bzdyl, premiera odbyła się 8 października 2002 r.

Co to za teatr?

Teatr im. Modrzejewskiej w Legnicy, w którym cztery miesiące temu odbyła się premiera „Przypadków Szypowa”, to obecnie jedna z najbardziej oryginalnych scen w Polsce. Nazwisko dyrektora i reżysera spektaklu Jacka Głomba stało się gwarancją wysokiego poziomu artystycznego. Urodzony w 1964 r., absolwent UJ, dyrektorem teatru w Legnicy jest od 1994 roku. Jego spektakle to powiew świeżego powietrza w polskim teatrze. Reżyser zawsze powtarza: „Chcę opowiadać prawdziwe historie w prawdziwych miejscach”. Dlatego „Złego” wg Tyrmańda wystawił w dawnej fabryce amunicji, „Koriolana” Szekspira – uznanego za najlepsze przedstawienie szekspirowskie w sezonie 1998/99 – w byłych radzieckich koszarach, a „Balladę o Zakacazwii”, za którą dostał Nagrodę im. Konrada Swinarskiego – w nieczynnym kinie. Głośno było o jego premierze „Obywatela M.”, która powstała na kanwie biografii premiera RP.